



Codziennie gazeta!

Młodzi pasjonaci dziennikarstwa i teatru każdego dnia z uwagą wysłuchają Państwa opinii o spektaklach, przeprowadzą wywiady z artystami, porozmawiają o Gombrowiczu, przedstawiają ludzi teatru...

Przed nami tydzień wspaniałych spektakli i niezapomnianych wrażeń. Istna uczta dla miłośników Gombrowicza, która da Radomiowi (i światu, bo to międzynarodowa impreza) mnóstwo energii i radości, a także skłoni do refleksji, skupienia i wspomnień.

Oprócz spektakli otrzymają Państwo codziennie naszą gazetę. Będziemy informować Czytelników, czego było więcej – czy śmiechu, czy łez, zadowolonych widzów, czy chybionych spektakli. Różnorodność prezentowanych przedstawień i szeroka interpretacja dzieł Gombrowicza budują niepowtarzalny klimat festiwalu. Wprowadzają nastrój tajemnicy i niedopowiedzenia. Będziemy przyglądać się temu z wielu stron i prześlemy Państwu nasze emocje.

Od dawna interesuje nas, jaka wygląda praca w teatrze i jak zmieniał się festiwal na przestrzeni lat. Jesteśmy świadkami niepowtarzalnego wydarzenia, czyli X Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego, i chcemy poznać je z zewnątrz i od środka.

Teatr to miejsce magiczne i niesamowite. Z ogromną przyjemnością oddamy się poznawaniu jego tajemnic i przeżywaniu niezapomnianych chwil przez najbliższy tydzień. Naszymi spostrzeżeniami i relacjami będziemy dzielić się z Państwem w tej gazecie. Serdecznie zapraszamy do lektury! ■

Aleksandra Kwaterkiewicz

Promocją Radomia - Festiwal

Tomasz Tyczyński, szef Muzeum Gombrowicza we Wsoli odpowiedział na pytania naszej redakcji.



Jak wspomina Pan atmosferę poprzednich edycji Festiwalu?

Pierwsze były wspaniałe, świetne spektakle, bardzo ważni i mądrzy goście, dyskusje, wystawy, koncerty. To było twórcze, inspirujące. Miasto żyło festiwalem. Później był kryzys, poziom coraz niższy, ranga spadała, kolejni dyrektorzy traktowali im-

prezę jak zło konieczne. Dyrektor Rybka deklaruje chęć odbudowy festiwalu i ta decyzja jest ważnym krokiem. Warto jednak, by władze miasta zrozumieli, jak fantastyczną promocją Radomia był kiedyś festiwal. Może i tego się doczekamy.

Był teatr lub spektakl, który utkwił w Pana pamięci?

Było wiele takich spektakli. Nie będę oryginalny: Stary Teatr z Krakowa, jego spektakle – „Ślub”, „Trans-Atlantyka”. Ale też niesamowici Szwedzi przed dwoma laty, okrutny, mroczny spektakl, dla polskiego widza trudny i obcy. To pierwsze, które przychodzi mi na myśl, ale było ich znacznie więcej, szczególnie w pierwszych edycjach festiwalu.

Gościem Muzeum Gombrowicza jest Miguel Grinberg. Co zdecydowało o zaproszeniu go do Wsoli?

O zaproszeniu jednego z ostatnich żyjących przyjaciół Gombrowicza marzyliśmy od dawna, to nie tylko świadek biografii autora „Ferdydurke”, ale też niezwykle barwna i interesująca postać argentyńskiej kultury. Pisarz, dziennikarz, wydawca, współtwórca argentyńskiego ruchu rockowego, był przy narodzinach ruchu hipisowskiego, jest ekologiem, napisał pół setki książek

Jakie trudności pojawiają się przy organizacji spotkań z zagranicznymi gośćmi?

Trudności banalne: brak pieniędzy. Dlatego tak ważni są dla nas sponsorzy. W tym roku panel sponsorują bankowcy: grupa SGB, Bank Spółdzielczy z Jedlińska, i hotel Aviator. ■

Anna Maria, Claudia, Agata, Klaudia, Ola,
foto: Eliza Wesołowska-Szwede

Spektakl na monitorze

Widzowie oklaskują aktorów, recenzenci zwracają uwagę na reżyserów, a my postanowiliśmy przedstawić tych, bez których żadne przedstawienie nie mogłoby się odbyć. Obsługa techniczna jest „niewidzialna”, ale sukces przedstawienia to w równej mierze ich zasługa.

Widz ogląda spektakl przeważnie tylko raz, realizatorzy widzą go dużo częściej i wiedzą, że nie ma dwóch takich samych przedstawień. Nie można po prostu włączyć przycisku play i czekać, aż spektakl się skończy.

Pan Daniel Adamczyk, akustyk w radomskim teatrze, ogląda przedstawienia z niecodziennej perspektywy. Siedzi przy stole mikserskim otoczony setkami przycisków, suwaków i monitorami. Na jednym z nich widzi scenę. To jest jego okno na spektakl. – Kiedy opuszczona jest jeszcze kurtyna, a publiczność w ciszy czeka na to, co się za chwilę wydarzy, przekonana, że w teatrze panuje spokój, my za kulisami mamy straszny chaos, bieganie, ostatnie przygotowania. Dużo dzieje się tutaj w tym czasie – mówi.



W teatrze podczas spektaklu może wydarzyć się wszystko. – Ważne, by mieć świadomość pracy, którą się wykonuje – mówi Pan Daniel. – To kwestia tego, jak bardzo kocha się pracę w teatrze. Często polega ona na klęczeniu przy kablach, podłączaniu, przepinaniu w zależności od tego, jaki jest spektakl i czego zażyczy sobie reżyser. Przyjemność po spektaklu rekompensuje stres. Mnie oddychanie teatralnym powietrzem sprawia niewyobrażalną przyjemność. ■

Claudia Urbanik

Młodzież daleko od teatru

– Teatr to nuuuda! Nie można tam jeść i trzeba być cicho! Kino lepsze... – mówi młodzież. Czy to ogół, czy tylko margines opinii? A może chodzi o stereotyp, którego nikt nie ma odwagi zmieniać?

Młodzież kojarzy teatr ze sztuką elitarną i niedostępną wręcz. Nastolatki są zbyt leniwe, żeby elegancko się ubrać, i zbyt skąpe albo niezbyt zamożne, by wydać parę groszy na bilet. – Jeśli mam wydać 50 zł na jeden spektakl, to wolę pójść za te pieniądze trzy razy do kina – mówią. Inna sprawa to repertuar. Może nawet uczniowie chodziliby do teatru, ale twierdzą, że tam wystawiane są tylko sztuki pełne patosu, a Kordian czy Makbet niewiele przecież mają wspólnego z rozrywką, popcornem i colą. – Wszystkie te „spektakle lekturowe” nic nie wnoszą i oglądane są z przymusu. W dodatku pouczają i moralizują. A takie trucie wzmaga tylko bunt – usłyszałam. Spotkałam jednak osoby, które nie wyobrażają sobie życia bez kilku spektakli w roku. Jak więc jest?

Pani Jolanta Janus, kierownik biura obsługi widzów, zapewnia, że na spektaklach jest dużo młodych ludzi. Przychodzą z klasą, rodziną, ze znajomymi. – Często na początek swojej przygody z teatrem wybierają komedie. I są zachwyceni. Bo nie wiedzą, że w teatrze można również doświadczyć tego typu emocji. Że można się zabawić – mówi Pani Jolanta. – Potem przychodzą kolejny raz, znowu i znowu, żeby ciągle przeżywać coś nowego – dodaje Pani Janus. Młodzi widzowie, kiedy już przekonają się do teatru, mogą stwierdzić, że i te „poważne” sztuki warto obejrzeć. – „7 lekcji dla Zmarłych” Janusza Wiśniewskiego to nasza nowa propozycja. Młodzieży spodoba się coś świeżego, oryginalnego. Wierzmy, że zaczną przekazywać sobie informacje, że to nietypowy teatr i chociaż z tego powodu warto go zobaczyć – mówi Pani Janus.

Czego młodzież szuka w teatrze? – Oryginalności, indywidualności, poczucia jedności. Czy do tego przyzwyczajają dorośli...? Teatr jest czymś odległym, nieznanym... A jeśli nieznanym, to trzeba unikać.

Nie jest prawdą, że unikamy teatru, bo go nie rozumiemy czy nudzimy się. Czas obalić ten stereotyp. Musimy powalczyć o teatr. Dostępny dla nas. Teatr który będzie inspiracją i który przykuje naszą uwagę. ■

Claudia Urbanik

Fantastycznie, niebanalnie

Zbigniew Rybka, dyrektor radomskiego teatru, udzielił naszej redakcji krótkiego wywiadu tuż przed X Międzynarodowym Festiwałem Gombrowiczowskim.

Jaka idea przyświeca organizatorom X edycji?

Myślę, że organizatorom każdej edycji przyświeca ta sama idea: żeby festiwal był na wysokim poziomie, miał zachwyconą widownię i żeby interesowało się nim środowisko teatralne.

Czy to będzie wyjątkowy festiwal?

W tym roku mamy jubileusz. Nie można jednak powiedzieć, że dlatego festiwal będzie lepszy. Za każdym razem obcowanie ze sztuką Gombrowicza jest fascynującym i wielkim przeżyciem. Pokazuje to edycja sprzed dwóch lat, w której mieliśmy okazję oglądać pięć razy ten sam spektakl i za każdym razem widzieliśmy inny świat i inną rzeczywistość.

Jak długo trwają przygotowania tak wielkiego przedsięwzięcia?

Organizacja festiwalu wiąże się z wielomiesięcznym wysiłkiem organizacyjnym. Trzeba połączyć w całość ogromną ilość zdarzeń i informacji. Przygotowania trwają nieustannie. W tej chwili zajmujemy się już organizacją XI edycji, ponieważ mamy informacje o nowych premierach sztuk Gombrowicza. Ciągłe zachęcamy teatry, by interesowały się jego twórczością. Festiwal ma między innymi promować tego autora.

Czy widział Pan każdy ze spektakli, które zagospozą na radomskiej scenie?

Nie widziałem wszystkich, ponieważ nie zawsze mogłem pojechać tam, gdzie bym chciał. Polskie przedstawienia zobaczyłem i myślę, że jeśli zagraniczne będą na takim samym poziomie, to będzie to fantastyczny festiwal.

Dlaczego twórczość Gombrowicza jest nielubiana?

Nie mogę tego pojąć. Obawiam się, że ci, którzy mówią, że nie lubią, najczęściej nie znają i nie chcą poznać Gombrowicza. W ocenach nie jest odosobniony. Podobnie mówi się np. o Witkacym, którego już się prawie nie gra, a który jest fantastycznym i niebanalnym artystą. ■

Patrizia Modica, Rafał Blach
foto: www.teatr.radom.pl

X Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

Piątek, 19 października, g. 19 – Muzeum Gombrowicza, Wsola – III Panel Gombrowiczowski, Spotkanie z Miguelem Grinbergiem
Sobota, 20 października g. 16 – Teatr Powszechny, Radom – spotkanie z Ritą Gombrowicz i Mikołajem Grabowskim
Niedziela, 21 października 14 – Muzeum Gombrowicza, Wsola – III Panel Gombrowiczowski, prom. książki „A to był Gombrowicz”
Czwartek, 25 października 21.15 – Teatr Powszechny, Radom – III Panel Gombrowiczowski: „Dlaczego Gombrowicz nie lubił chodzić do teatru?” - dyskusja z udziałem jurorów, gości i widzów

SPEKTAKLE

Sobota, 20 października, g. 19 Wspomnienia polskie, Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego w Radomiu
Niedziela, 21 października, g. 18 Marsz, marsz Gombrow... ski, Białostocki Teatr Lalek
Poniedziałek, 22 października, g. 18, Gombrowiczshow, Compagnie du Zerep, Paryż / Francja, g. 20, Ferdydurke, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. L. Solskiego w Krakowie
Wtorek, 23 października, g. 16, Ślub, Szkoła Aktorska Haliny i Jana Machulskich w Warszawie - Stowarzyszenie Międzynarodowych Inicjatyw Artystycznych EduTeArt, g. 18 Biesiada u hrabiny Kotlubaj, Gerhard Hauptmann-Theater Görlitz-Zittau GmbH, g. 19.30 Polacy, Teatr Polski w Warszawie
Środa, 24 października, g. 18, Zbrodnia z premedytacją, Teatr Polonia w Warszawie, g. 20 Czekając na Nobla, Compagnie ITEK, Reims / Francja
Czwartek, 25 października, g. 17, Princess Sharon, Central School of Speech and Drama - University of London / Wielka Brytania, g. 18.30, Ślub, Белорусский государственный театр кукол (Belarusian State Puppet Theatre), Mińsk / Białoruś
Piątek, 26 października, g. 17, Piti Pa Ta, Akademia Teatralna w Warszawie - Wydział Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku, g. 18, Detrás de la Forma, Teatro Territorios, Buenos Aires / Argentyna, g. 20 Dzienniki, Teatr IMKA w Warszawie

warsztaty.dziennikarskie@wp.pl

Gazeta Festiwalowa powstaje w ramach warsztatów dziennikarskich dla uczniów radomskich szkół: (ZSB) Agata Nowak, Magdalena Kaszuba, Klaudia Gregorek, Agnieszka Żurowska; (IV LO) Claudia Urbanik, Anna Maria Frejtag; (V LO) Aleksandra Kwaterekiewicz, Milena Kielbiowska, Mateusz Krawczyk; (III LO) Partizia Modica, Rafał Blach. Opieka redakcyjna: Jarosław Basaj

Zapraszamy też na stronę naszego pisma:

www.festiwalowa.radom.pl